

KRYFKO JOZEFA -zamieszka. Anin ul. Kościelna .

Matka zabitego-Kryfko Kazimierza.

-----

W dn. 26. II. 42r. syn mój Kazimierz, przebywał w domu Faledzkiego, ukrywając się przed Gestapo.

Dnia następnego dowiedziałam się o nocnym osaczeniu willi "Wioletta" i domu w którym przebywał mój syn. Gdy pobiegłam na miejsce, zobaczyłam jak na schodach domu, przy ul. VIII Poprzecznej 13, leżała zabita wystrzałem w głowę Kopalińska, znana mnie jako wzorowa Polka, wdowa po pułkowniku Wojsk Polskich. W odległości 50 metrów, od domu leżał syn jej Leszek.

Mój syn Kazimierz, któremu udało się zbiedz z domu Faleckich, ukrywał się w Warszawie, a w dn. 16. IV. 42r. został schwytany na Saskiej Kępie.

W dn. 29. IV. 42r. idąc do sklepu, zobaczyłam jadący samochód zandarmierji. Z samochodu tego, wychylił się mój syn i krzyknął "Mamo, ja jadę na stację". Pobiegłam za samochodem i widziałam jak zatrzymał się przed "Wioletta", a następnie na koniec ul. VIII Poprzecznej.

Gdy rozwarły się drzwi samochodu, został z nich wypchnięty kaleka bez nogi-Gorski Rajmund. Jeden z zandarmów wykreślił Gorskiego tyłem i strzelił mu w tył głowy.

Następnie wyprowadzono pięć osób, wśród których był mój syn, i ci też zginęli w ten sam sposób.

Pozostałych wyciągano siłą z samochodu i strzelano jak do kaczek.

Widziałam jak z roztrzelanych ściągano buty, zabierano wartościowe przedmioty a przy zdejmowaniu pierścionków, łamano palce.

Policja granatowa, która zajęła się pogrzebaniem zwłok, rozpowszechniała wiadomości, że są to rostrzelani bandyci, przypuszcza jednak, że robili to na polecenie Niemców.